

Agnieszka Lepianka
Instruktor edukacji ekologicznej
Młodzieżowy Dom Kultury
Warszawa ul. Łazienkowska 7
www.mdk.waw.pl

Kilka słów o śmieciach.

O odpadach mówimy zazwyczaj w odniesieniu do działalności człowieka. Jest to coś czego nie chcemy mieć obok. Robimy wszystko, by się ich pozbyć, tylko problem w tym, jak. Nikt nie chce mieć w sąsiedztwie śmietniska, bo wiadomo, wygląda odrażająco, nie mówiąc już o niepowtarzalnym fetorze, a do tego jest niebezpieczne, bo potrafi wybuchnąć, lub zacząć się palić. Poza tym, cały czas zatruwa środowisko i jest wylegarnią chorób. Istnieje parę sposobów na pozbycie się odpadów. Można je składować w dołku przy domu, a jak się napelni zasypywać, podrzucać do sąsiada, lub w inne miejsce poza zasięgiem naszych oczu. Jeśli się mieszka w bloku to też czasem sposób „przez okno” jest bardzo szybki, skuteczny i z fantazją. Dla tych mniej pomysłowych zostaje zsyp, a jak się zapcha wycieczka na dół do ogólnego kosza.

W wielu przypadkach korzystamy z usług przedsiębiorstw oczyszczania po to, by one wzięły problem odpadów na siebie. Klient ma wtedy czyste otoczenie, a przy okazji sumienie, bo zapłacił za wywóz. Przedsiębiorcy z kolei, mogą przetransportować nasze śmiecie na wysypisko, spalić, może zakopać, a może odsprzedać innym, by je wywieźli jeszcze dalej. Jest też możliwość utopienia w odpowiednio głębokim zbiorniku, np. na dnie oceanu. Stare szyby kopalniane też wchodzą w grę, wielkie grube bunkry, a nawet przestrzeń kosmiczna.

Wszystkie te sposoby znamy i co tu kryć, na pewno część stosujemy, bo najczęściej nie mamy alternatywy. Niestety żaden z nich nie rozwiązuje zadowalająco problemów gór śmieci, trujących ścieków i oparów. W spalarniach nie wszystko da się spalić, a to co pozostaje jest bezużyteczne i trujące. Na dodatek samo spalanie mokrych śmieci wymaga dodatkowego paliwa i generuje następne odpady. Obecnie jeszcze nie umiemy budować filtrów, które by zatrzymywały w 100% gazy i pyły, a jeśli w przyszłości ktoś takie wymyśli to co robić z tym co zatrzymają filtry? Bardzo głębokich kopalń jest mało, a budowanie wielkich bunkrów, na dłuższą metę za drogie, a odpady mają tę właściwość że wciąż powstają i jest ich wciąż więcej. Z drugiej strony nasze zasoby naturalne się kurczą i trzeba już myśleć jak je oszczędzać.

Sytuacja wydaje się patowa, a wizja zalania śmieciami jest coraz bardziej realna. Jeśli zatem wyżej opisane sposoby pozbycia się odpadów nie są skuteczne, nie pozostaje nic innego jak przejść z planu A do planu B. Przyjmijmy, że w planie B śmiecie to nie utrapienie, ale coś co jest przyjmowane pozytywnie, pożądane, wręcz niezbędne. I tu należy przypomnieć, że sprawa odpadów nie jest sprawą nową, która pojawiła się wraz z rozwojem technicznym i naukowym człowieka. Wręcz przeciwnie, historia odpadów jest tak stara jak, historia życia na ziemi. Co więcej, dobrze jest przyjrzeć się zjawiskom zachodzącym w przyrodzie, by zauważyć, że mamy tu do czynienia z planem B, w którym odpady są niezbędne do trwania życia na Ziemi.

Każdy organizm żywy pozostawia odpady. Drzewa tracą liście, wydają owoce, rozsiewają nasiona. Zwierzęta pozostawiają odchody, zrzucają skórę, rogi, pancerze, itd. No i jest jeszcze jedna sprawa wszystko co żywe kiedyś musi umrzeć. Biorąc pod uwagę, długą historię Ziemi, powinna być dokładnie zasypana „trupem” i nieczystościami (końcowa wizja planu A). Przyroda jednak jest tak skonstruowana, że to co zawiera, jest potrzebne do tego, by cykl życiowy mógł trwać.

Natura jest wyposażona w bardzo wiele wyspecjalizowanych przedsiębiorstw prowadzących odzysk surowców, które nazywamy reducentami. Są to najczęściej bakterie i grzyby, ale nie tylko. Rośliny i zwierzęta na bieżąco wykorzystują odpady. Ptaszki budują gniazda z suchych gałązek. Martwe organizmy są pożywieniem i zarazem siedliskiem dla wielu innych stworzeń. Tutaj koło życia i śmierci jest nierozdzielnie związane z przemianą materii.

Wydaję się, że my mamy wystarczającą wiedzę na ten temat, aby spróbować działać według praw natury. Przez tysiąclecia posługiwaliśmy się tymi prawami. Przez ostatnie 100 lat jednak, człowiek stworzył zupełnie nowe rzeczy, których nigdy wcześniej nie było w przyrodzie. Zaczął też produkować więcej niż potrzebuje i oto powstał problem. Rozwiązać go można tylko pracując na wielu płaszczyznach i próbując ograniczyć produkcję tego co zbyteczne, wykorzystać to co da się jeszcze powtórnie użyć poprzez recykling i segregację, oddać przyrodzie to, co ona sama jest w stanie przywrócić do wykorzystania np. w postaci kompostu, unowocześnić dotychczasowe metody utylizacji śmieci np., w procesie spalania tego, czego już się nie da odzyskać, a można dzięki „obróbce termicznej” w piecu i chemicznej w filtrach i zmniejszyć jego objętość oraz toksyczność. Oczywiście jednym z pośrednich rozwiązań jest też zabezpieczenie środowiska przed zalegającymi toksycznymi odpadami i rekultywacja terenów, na których wcześniej były wysypiska. No i może najważniejsze, uświadomić sobie nawzajem, że każdy z nas jest trybem koła natury, więc też każdy bezpośrednio jest odpowiedzialny za to co się wokół niego dzieje.